

Wojciech Wrotkowski



Jeden
wieloimienny

Bóg
Heraklita
z Efezu

Rozdział A.IV

Permanencja

ΔΙΑΜΟΝΗ

[sc. κόσμος ὅδε] ... ἦν ἀεὶ καὶ ἔστιν καὶ ἔσται πῦρ
ἀεὶζῶν...

„[sc. tenże ład] ... był zawsze i jest, i będzie ogniem
wiecznie żywym...”¹.

„Heracleitus insists on the unity and continuity of the one
real Being, just as emphatically as Parmenides; and, from
this point of view, the histories of philosophy are misleading,
when they set the two systems in polar antagonisms”².

1. Wstęp

Ocalałe *corpus* Efezyjczyka nie zawiera słowa διαμονή³. Uważna, wznawiana raz po raz lektura zachowanych fragmentów z jego arcydzieła nie zostawia jednak żadnych wątpliwości co do tego, że wielopoziomowy sens tego – lub synonimicznego – terminu i rozliczne skutki jego użycia musiał syn Blosona badać niepowierzchownie (cf. e.g. B: 47, 22). Pojęcie „permanencja” – *pendant* wyrazu διαμονή (cf. B27: μένει, *ut infra*) – przeszło wprawdzie w rozwoju swym etap rzymski (cf. *permaneo*), ale jego znaczenie koresponduje (1) z tradycyjnym przekonaniem Greków o wiecznym istnieniu Bogów⁴ i (2) z myślą znacznie odeń starszego Pitagorasa oraz jego stronników, z którymi Jończyk

¹ CLEMENS ALEXANDRINUS, *Stromata*, V,14,104,2-3 (v. B30). Echo powyższych słów efeskiego mędrca o „materialnej” permanencji *tegoż ładu we wszechświecie* (κόσμον τόνδε, τὸν αὐτὸν ἀπάντων..., B30) słyszalne jest w twierdzeniu żyjącego później FILOLAOSA (*ap. STOB., Anthologium*, I,20,2,7-8; cf. DK 44 B21):

... ἀλλ’ ἦν ὅδε ὁ κόσμος ἐξ αἰῶνος καὶ εἰς αἰῶνα διαμενεί...

„... lecz istniał tenże ład (ὅδε ὁ κόσμος) odwiecznie (ἐξ αἰῶνος) i po wieczność (εἰς αἰῶνα) będzie trwał (διαμενεί)...”.

Możliwe, że pitagorejczyk zaakceptował również heraklitejskie wyobrażenie wieczności; v. *infra*: 229 et sq.

² CORNFORD (1957b: 186; litt. – F. M. C.).

³ Dosł.: ‘trwałość’, ‘stałość’, ‘permanencja’; v. *Sgp* i LSJ, s.v.; cf. ἀναμονή, ἐμμονή, ἐπιμονή, καταμονή, μονή, παραμονή, συμμονή, ὑπομονή.

⁴ V. *infra*: 221, łącznie z ann. 173-4.

ustawicznie polemizował nie powątpiewając w to, że zapoznał się z ich poglądami na tyle gruntownie, by się czuć upoważnionym do ich radykalnej krytyki⁵. Zależność potomka Mnesarchosa od orfików mógł efeski filozof dostrzegać nie mniej wyraźnie niż Jamblich, który przytoczył m.in. takie oto słowa przypisywane Samijczykowi:

„... Orfeusz, syn Kalliope ... rzekł, iż wieczna istota liczby (τὸν ἀριθμὸν οὐσίαν αἰδίου) jest zasadą (ἀρχήν) całego nieba i ziemi oraz natury pośredniej, [zasadą, która] wymaga największej przezorności (προμαθεστάταν); co więcej – że jest [ona] korzeniem permanencji (διαμονᾶς) boskich rzeczy (θείων), Bogów (Θεῶν) i Dajmonów (Δαιμόνων)”⁶.

Okazuje się tedy, że „while the word is not found, the thing itself already exists”⁷.

Historia filozofii zna niezliczone przykłady nie tylko (1) używania przez różnych myślicieli tych samych pojęć pomimo istotnych rozbieżności doktrynalnych, ale i (2) światopoglądowych analogii pomimo niebłahych różnic terminologicznych: jak z faktu, że heraklitejski wyraz ἀλλοιοῦται (B67) nie został zaświadczony u żadnego z Greków żyjących przed Efezyjczykiem⁸, nie wynika, że nie zauważano wcześniej zmian zachodzących nieprzerwanie, tak z ewentualnego przypuszczenia, że wyrazu διαμονή joński mędrzec mógł nigdy nie użyć, nie wynikałoby, że nie przemyślał głęboko problematyki ściśle z nim związanej⁹. W rozdziale niniejszym postaram się wykazać, iż nie tylko rozpoznawał Heraklit permanencję, ale i postulował ją we wszystkich najważniejszych „aspektach” egzystencji śmiertelnika, wszechświata i Boga.

⁵ V. B: 40, 129 oraz e.g. MINAR (1939: 337-40).

⁶ *Vit. Pyth.*, XXVIII, 146, 18:

... Ὀρφεὺς ὁ Καλλιόπας ... ἔφα, τὸν ἀριθμὸν οὐσίαν αἰδίου εἶμεν ἀρχὴν προμαθεστάταν τῷ παντός ὡρανὼ καὶ γὰς καὶ τὰς μετὰξὺ φύσιος, ἔτι δὲ καὶ θείων καὶ Θεῶν καὶ Δαιμόνων διαμονὰς ρίζαν.

ἀλλῶς GAJDA-KRYNICKA (1993: 79). Sąsiedztwo słów: Δαιμόνων i διαμονᾶς nie jest przypadkowe; cf. *infra*: 339, ann. 98. Z powyższym twierdzeniem Pitagorasa współgra przekonanie FILOLAOSA (*ap. IAMBL.*, *In Nic.*, X, 22-4), który

... φησὶν ἀριθμὸν εἶναι τῆς τῶν κοσμικῶν αἰωνίας διαμονῆς τὴν κρατιστεούσαν καὶ αὐτογενῆ συνοχήν.

..., powiada, że liczbą jest najdoskonalsza (κρατιστεούσαν) i samorodna (αὐτογενῆ) ciągłość (συνοχήν) wiekuistej permanencji (αἰωνίας διαμονῆς) rzeczy przynależących do świata (τῶν κοσμικῶν)”.

⁷ Słowa Cairda; v. *supra*: 42, ann. 5.

⁸ V. mój artykuł (2003: 79, ann. 7 i 81, ann. 16).

⁹ Cf. *infra*: 229 et sq.

2. Permanencja w życiu i śmierci ludzi: φιλοσώματαί i φιλόσοφοι¹⁰

Za życia wszyscy śmiertelnicy dokonują stale takich lub innych wyborów i podążają – bezwiednie lub świadomie, i.e. jako *śludzy* (δοῦλοι, B53) albo ludzie *wolni* (ἐλεύθεροι, B53) – za nieprzebraną wolą Boga (v. B: 33, 114, 2)¹¹. Ich następstwa – zarówno pozytywne, jak i negatywne, nie tylko partykularne, lecz i społeczne – są permanentne. Zdaniem efeskiego myśliciela pozory i mniemania zwodzą nieustannie większość (v. B: 104, 29, 2, 17, 56, 57)¹², która – jak *trzody* (κτῆνεα, B29; *ut infra*) – we wzgardzie umiera i bez potomstwa duchowego przepada w niepamięci, gdyż omamiona złudą własnej, doraźnej korzyści nad złoto raz po raz przedkłada plewy:

ἐτέρα γὰρ ἵππου ἡδονὴ καὶ κυνὸς καὶ ἀνθρώπου, καθάπερ Ἡράκλειτός φησιν **δνους σύρματ' ἂν ἐλέσθαι μᾶλλον ἢ χρυσόν**· ἡδίων γὰρ χρυσοῦ τροφή ὄνους.

„Bo inna [jest] przyjemność konia, [inna] psa, [inna] człowieka, jak powiada Heraklit: **«osły wołałyby raczej plewy (σύρματα) niż złoto (χρυσόν)»**, bo milsza od złota [jest] strawa dla osłów”¹³.

Dla odmiany *mężowie miłujący mądrość* (φιλοσόφους ἀνδρας, B35)¹⁴, którzy są i być powinni *badaczami bardzo wielu rzeczy* (εἰ μάλ' ἀπολλῶν ἱστορας, B35), wczytują się głęboko nie tylko w księgi, lecz i w rzeczywistość (cf. e.g. B: 93, 55): jedynie dzięki temu

¹⁰ Moje spostrzeżenia zawarte w tym podrozdziale obejmują tylko niektóre, moralno-egzystencjalne fragmenty z dzieła Jończyka, i.e. B: 9, 29, 1, 27, 62, 88. Problem, który tutaj – z uwagi na temat i zakres monografii – mogę jedynie zasygnalizować, godny jest osobnego studium. *Obiter*: jasne rozróżnienie terminologiczne: φιλόσοφος – φιλοσώματος napotykaemy wprawdzie po raz pierwszy dopiero u PLATONA (*Phaed.*, 68 c1), lecz nie oznacza to bynajmniej, że tego rodzaju przeciwieństwa nie byli zdolni rozpoznawać w rzeczywistości mędracy żyjący wcześniej, e.g. KSENOFANES (v. e.g. DK 21 B2, vv. 11-12: ... ῥ' ὁ μὴς γὰρ ἀμείνων / ἀνδρῶν ἢδ' ἵππων ἡμετέρη σοφίη) albo Heraklit (*ut infra*).

¹¹ V. *infra*: 140 et sq., 243 et sq., 297 et sq., *passim*.

¹² V. *infra*: 330 et sq.

¹³ ARISTOTELES, *Ethica Nicomachea*, 1176 a5-8 (v. B9); ἄλλως GROMSKA (1996: 287). Stagiryta pojął treść maksymy B9 literalnie, lecz jej metaforyka zwierzęca, nierzadka w sentencjach Efezyjczyka – v. *infra*: 155, ann. 27 – nie stała się przez to niezrozumiała dla nas. *Obiter*: nieprzypadkowo SNELL opublikował swój artykuł pt. „Das I-ah des goldenen Esels” w roku 1935; v. <http://www.fhnon.de/u1/gym03/homepage/chronik/snell/snell.htm>.

¹⁴ We fragmencie B35 Efezyjczyk akcentuje to, że mądrość miłują *mężowie* (ἀνδρας, B35; cf. B: 121, 117, 79), a nie po prostu *człowiek* (ἄνθρωπος, v. B: 26, 87, 119) albo *ludzie* (ἄνθρωποι, v. B: 133, 132, 129, 116, 110, 107, 102, 83, 82, 61, 56, 53, 30, 27, 24, 14, 5, 1; cf. B: 3, 70, 78, 114), i.e. mężczyźni na równi z niewiastami. Niełatwo jest udzielić ostatecznej, zadowalającej wszystkich odpowiedzi na pytanie, czy Jończyk był mizoginem. Jest jednak niepodważalnym z faktem, że (1) ani w jego zachowanych aforyzmach, ani w testimoniach nie pojawia się ani razu wyraz γυνή ('kobieta', 'żona'; *Sgp.*, s.v.) bądź jego pochodne; (2) nie dysponujemy żadną informacją na temat jego pożycia z jakąkolwiek niewiastą i nie wiemy, czy założył rodzinę i miał własne dzieci (e.g. NIETZSCHE sądził, iż nie można go sobie nawet wyobrazić jako żonatego, v. *Zur Genealogie der Moral*, III,7; KSA 5: 350); (3) nieliczne jego wzmianki o szeroko pojętej płciowości tudzież rozrodczości (v. e.g. B: 77, 20) nie naprowadzają na myśl, iż dla Heraklita-przewodnika (v. B1: ... ἐγὼ διηγέυμαι...; v. *supra*: 29, ann. 75 oraz *infra*: 123-5, 383 et sq.) były to sprawy o znaczeniu pierwszorzędym (cf. PL., *Symp.*, 209 d4-e4; *obiter*: dziedzicznej godności basileusa mógł się wielkodusznie zrzec na korzyść brata – v. DL, IX,6,9-11 – zapewne już o zmierzchu swego żywota i głównie po to, by dzięki *jego* potomkowi zachowała ją najdosłowniejsza rodzina w Efezie nie uchybiając kilkusetletniej tradycji; ἄλλως e.g. GK: 74, ann. 4). Uwzględniwszy te spostrzeżenia

kierują się – podczas dokonywania ocen i wyborów – zweryfikowaną o niej wiedzą (v. e.g. B: 22, 74) i tylko dlatego nad *plewy* (σύρματα, B9; *ut supra*) przedkładają zawsze *złoto* (χρυσός, v. B22; cf. B: 90 i 9, *ut supra*), i.e. niespartykularyzowane i niezafałszowane dobro wspólne (v. B: 2, 114, 135, 112 *iunctim*)¹⁵. Wskutek tego doświadczają najpierw *serdecznego* – i u Bogów, i u ludzi – *odbioru* (εὐδοξία, B135), później zaś umierają otoczeni szacunkiem i ze czcią są wspominani (v. B24) zyskując wiecznotrwałą – *ergo*: permanentną – *sławę*:

Αἰρεῦνται γάρ, φησίν, ἐν ἀντὶ πάντων οἱ ἄριστοι, κλέος ἀέναον θνητῶν, οἱ δὲ πολλοὶ κεκόρηται ὁκωσπερ κτήνεα.

„Bo wybierają, powiada [sc. Heraklit], jedno zamiast wszystkich [rzeczy] najlepsi (οἱ ἄριστοι): sławę płynącą wiecznie u śmiertelników (κλέος ἀέναον θνητῶν), a większość (οἱ πολλοί) nasycą się jak trzody (κτήνεα)»¹⁶.

przypuszczam, że umiłowania mądrości βασιλεὺς efeski – podobnie jak wcześniej e.g. SEMONIDES (v. *fragm.* 7) – nie był szczególnie skłonny przypisywać kobietom; cf. B92 (Σίβυλλα ... μαίνομεν φησὶ στόματι...); v. *infra*: 383 et sq.

¹⁵ Więcej o wspólnocie piszę *infra*: 140 et sq., *passim* oraz 237 et sq.; ὁσαύτως e.g. PL., *Resp.*, 383 e6-11:

... οὐδὲ ἄλλος οὐδεὶς ἐν οὐδεμιᾷ ἀρχῇ, καθ' ὅσον ἄρχων ἐστίν, τὸ αὐτῷ συμφέρον σκοπεῖ οὐδ' ἐπιτάττει, ἀλλὰ τὸ τῷ ἀρχομένῳ καὶ ᾧ ἂν αὐτὸς δημιουργῇ, καὶ πρὸς ἐκεῖνο βλέπων καὶ τὸ ἐκεῖνον συμφέρον καὶ πρέπον, καὶ λέγει ἃ λέγει καὶ ποιεῖ ἃ ποιεῖ ἅπαντα.

„... i nikt inny w żadnym rządzie (ἐν οὐδεμιᾷ ἀρχῇ) – o ile jest rządzającym (ἀρχων) – nie na to baczy i nie to narzuca, co dla niego jest korzystne (τὸ αὐτῷ συμφέρον), lecz – na to, co jest korzystne dla tego, kto rządowi podlega (τὸ τῷ ἀρχομένῳ), i dla tego, dla kogo by sam (αὐτὸς) sprawował urząd; i w tamto się wpatrując, i w to, co dla tamtego jest korzystne (τὸ ἐκεῖνον συμφέρον) i stosowne (πρέπον), zarówno mówi to, co mówi, jak i robi to wszystko, co robi”.

ἄλλως WITWICKI (2003: 33); ὁσαύτως również SENECA, *Cl.*, II,5,3; II,6,3 („non miserebitur sapiens, sed succurret, sed proderit, in commune auxilium natus ac bonum publicum, ex quo dabit cuique partem”).

¹⁶ CLEMENS ALEXANDRINUS, *Stromata*, V,9,59,5,1-2 (v. B29); ὁσαύτως e.g. JOSÉ ORTEGA Y GASSET, który zjawisko poza- i ponad epokami – *ergo*: dla niektórych permanentnie rozpoznawalne – opisał wyśmienicie (1995: 10-2):

„Społeczeństwo jest zawsze dynamicznym połączeniem dwu czynników: mniejszości i mas. Na mniejszość składają się osoby lub grupy osób, charakteryzujące się pewnymi szczególnymi cechami. Natomiast *masa to zbiór osób nie wyróżniających się niczym szczególnym*. [...] Masy to «ludzie przeciętni». W ten sposób to, co było jedynie ilością, tłumem, nabiera znaczenia jakościowego; staje się wspólną jakością, społeczną niejakością. *Masy to zbiór ludzi nie wyróżniających się niczym od innych, będących jedynie powtórzeniem typu biologicznego*. [...] *Masę stanowią ci wszyscy, którzy nie przypisują sobie jakichś szczególnych wartości – w dobrym tego słowa znaczeniu, czy w złym – lecz czują się «tacy sami jak wszyscy» i wcale nad tym nie boją, przeciwnie, znajdują zadowolenie w tym, że są tacy sami, jak inni*. [...] Kiedy się mówi o «wybranych mniejszościach» często zniekształca się znaczenie tego określenia, nie dostrzegając tego, że człowiek wybrany to nie ktoś butny i bezczelny, uważający się za lepszego od innych, lecz ten, który wymaga od siebie więcej niż inni, nawet jeśli nie udaje mu się samemu tych wymagań zaspokoić. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie jest najbardziej podstawowym kryterium podziału ludzkości na dwa typy osobników: tych, którzy stawiają sobie duże wymagania, przyjmując na siebie obowiązki i narażając się na niebezpieczeństwa, i tych, którzy nie stawiają sobie samym żadnych specjalnych wymagań, dla których żyć, to pozostawać takim, jakim się jest, bez podejmowania jakiegokolwiek wysiłku w celu samodoskonalenia, to płynąć przez życie jak boja, poddająca się biernie zmiennym prądom morskim. [...] Podział społeczeństwa na masę i wybrane mniejszości nie jest zatem podziałem na klasy społeczne, lecz na klasy ludzi, i nie można go łączyć z podziałem na klasy wyższe i niższe. [...] dokładnie rzecz biorąc, w łonie każdej klasy społecznej istnieje masa i autentyczna mniejszość”.

Nieodzownym warunkiem wiary w sensowność ubiegania się o *ślawę płynącą wiecznie u śmiertelników* (κλέος ἀέναον θνητῶν, B29; *ut supra*) jest niewzruszona wiara (cf. B: 86, 19) w *aliquid continuum*, co ręczy za nią i ją podtrzymuje: przeświadczenie o powszechnym wariabilizmie nie antycypuje takiej sławy o tyle, o ile się splecie z postulatem relatywizmu totalnego. Jednakże *ślawą płynącą wiecznie u śmiertelników* (κλέος ἀέναον θνητῶν, B29; *ut supra*) jest nagroda, na którą trzeba życiem albo śmiercią zasłużyć: *najlepsi* (οἱ ἄριστοι, B29, *ut supra*; cf. B: 49, 118), którzy na nią bezustannie czekają – wybrawszy ją *zamiast* (ἀντί, B29) *wszystkich* (πάντων, B29) innych dóbr – decydują się na takie postępowanie, które sami znają wystarczająco dobrze – czy to z osobiście doświadczanej teraźniejszości, czy to z przeszłości objawianej słowem cudzym – jako mogące ją zrodzić i zapewnić duchową sukcesję¹⁷.

Na zdobycie *ślawy płynącej wiecznie u śmiertelników* (κλέος ἀέναον θνητῶν, B29; *ut supra*) z pewnością miał nadzieję (cf. B18) również efeski mędrzec: gdyby życiem własnym nie poświęcał swoich słów¹⁸, nie miałby żadnego moralnego prawa do tego, by siebie uważać za czyjegokolwiek nauczyciela i przewodnika, zwłaszcza – przyszłych pokoleń. Tymczasem choć wszystko – jego zdaniem – powstaje za sprawą Boga-Logosu (κατὰ τὸν Λόγον, B1; cf. B: 31, 72)¹⁹, o znanych sobie ludziach napisał:

... ἀπείροισιν ὁμοίᾳσι, πειρόμενοι ἐπέων καὶ ἔργων τοιούτων, ὁκοίων ἐγὼ διηγέυμαι, κατὰ φύσιν διαιρέων ἕκαστον καὶ φράζων ὅκως ἔχει. Τοὺς δὲ ἄλλους ἀνθρώπους λαμβάνει, ὁκόσα ἐγερθέντες ποιοῦσιν, ὅκωσπερ ὁκόσα εἰδόντες ἐπιλαμβάνονται.

„... podobni są do niewypробowanych, gdy próbują takich słów i czynów (ἐπέων καὶ ἔργων), wśród których to ja (ἐγὼ)²⁰ jestem przewodnikiem (διηγέυμαι), rozróżniając

¹⁷ ὁσαύτως e.g. MARCUS AURELIUS ANTONINUS, Εἰς ἑαυτὸν, XI,26,1-2:

Ἐν τοῖς τῶν Ἐφεσίων γράμμασι παράγγελμα ἔκειτο συνεχῶς ὑπομνησέσθαι τῶν παλαιῶν τινας τῶν ἀρετῇ χρησαμένων.

„W pismach Efezjczyków znajdowała się wskazówka, by stale (συνεχῶς) wspominać kogoś spośród tych starożytnych, którzy cnotliwie żyli (τῶν ἀρετῇ χρησαμένων)”.
Zapomnieć o jednym z nich cesarz nie chciał nigdy (IV,46,1): ἀεὶ τοῦ Ἡρακλείτειου μεμνήσθαι... Przykłady podobnych wypowiedzi mnożyć można w nieskończoność; helleniska φιλοτιμία została opisana przez e.g. PLATONA, v. *Symp.*, 208 c2 – 209 e4.

¹⁸ Range autentycznego świadectwa ma e.g. kategoryczna odmowa ułożenia praw na użytek lotrów i stanowczy protest przeciwko haniebnemu wygnaniu przez Efezjczyków Hermodora, prawnika – jak się w pełni okazało później ἄλλη τε καὶ μετ’ ἄλλων (v. B121) – genialnego; v. *infra*: 145 oraz 377-8.

¹⁹ V. *supra*: 35 et sq. oraz *infra*: 289 et sq.

²⁰ Zaimkiem ἐγὼ, ‘ja’, który zazwyczaj nie jest konieczny tak samo w grece (v. e.g. B: 101, 108), jak w polszczyźnie, Jończyk z dumą podkreślił – zarówno we fragmencie B1 (... ἐγὼ διηγέυμαι...), jak i w sentencji B55 (... ἐγὼ προτιμῶ) – jaskrawe przeciwieństwo między sobą samym i większością ludzi (v. B: 104, 29, 17, 2); ὁσαύτως e.g. CLEVE (112, ann. 1), KIRK (*HCF*: 43): „[...] τοὺς δὲ is *strongly contrasted* with ἐγὼ in ὁκοίων ἐγὼ διηγέυμαι” i HUMBERT (1960: 58, § 84):

(διαίρέων)²¹ każde [z nich] (ἕκαστον) wedle pochodzenia, i obwieszczając (φράζων), jak się mają (ὅκως ἔχει). A dla innych ludzi (τοὺς δὲ ἄλλους ἀνθρώπους) zakryte pozostają te rzeczy, które robią ocknąwszy się, podobnie jak zapominają o tych rzeczach, [które robią], gdy śpią²².

W powyżej przytoczonej części fragmentu B1 syn Blossona niedwuznacznie scharakteryzował cechy konstytutywne duchowego przewodnika²³, który postawą szlachetną daje przykład, a pouczenia – mądrą mowę. W przekonaniu Heraklita ἦθος takiej osoby (cf. B: 78, 119) nie objawia się w dziedzinie, którą współtworzą fikcje poetów podobnych do Hezjoda (v. B: 40, 57, 106) i fantazje obieżyświatów z rodu Hekatajosa (v. B40), lecz – w samej rzeczywistości, na którą się składają zarówno *czyny* (ἔργα, B1, *ut supra*; cf. B: 48, 95, 75, 58), jak i zwrótnie z nimi sprzężone *słowa* (ἔπεα, B1; *ut supra*), *ergo* – (1) w sumiennym rozróżnianiu każdego słowa i każdego czynu *wedle ich pochodzenia* (bądź: *natury*, κατὰ φύσιν, B1; *ut supra*), oraz (2) w jasnym obwieszczaniu, *jak się one mają* (ὅκως ἔχει, B1, *ut supra*; cf. B92)²⁴. Wiadomo, że nie wszyscy ludzie rozróżniają należycie poszczególne słowa i czyny (v. e.g. B: 17, 56, 57, 72, 107); ba, spośród tych, którzy je rozróżniają, nie wszyscy chcą innym obwieszczać, w jakiej są one ze sobą relacji: gdyby do jednego i drugiego wszyscy śmiertelnicy byli zawsze zdolni w jednakowej mierze²⁵ i tak samo skłonni, całkowicie zbędni byłiby nie tylko *ped-*, ale i „*psych*-agogowie”²⁶.

„Pour employer le *nominatif*, il faut avoir ses raisons, puisque la langue n’exprime pas ordinairement le pronom sujet: λέγω suffit à donner son expression à «je dis». Ce sont des motifs variés, d’ordre *affectif* ou *intellectuel*, qui arrêtent, pour ainsi dire, l’attention sur une personne. Dans le second cas, qui est plus fréquent, il s’agit d’une *opposition*, d’une *précision*, d’une *restriction* (ou au contraire d’une *extension*) à une personne”.

²¹ ὡσαύτως e.g. D (77) i KRANZ (DK, t. I: 150): „*zerlegend*”; KAHN (29, 98): „*distinguishing*”; KIRK (HCF: 41): „*διαίρέων means something more than merely ‘judging’, and implies a process of analysis leading up to a judgement, as in the literal sense ‘divide up’. Diels, then, was right to translate ‘zerlegend’; ἄλλως e.g. CLEVE (95): ‘expounding’; MCH (6): ‘... taking apart each of them...’; VERDENIUS (1966: 89): ‘... dass er ... jedes Ding auf sein Wesen hin analysiert...’.*” Owo „*hin analysiert*” nie satysfakcjonuje: daną rzecz można bez przerwy analizować, a nawet – *przeanalizować*, ale sam proces analizowania nie musi wcale implikować, iż (1) faktycznie się ją zgłębi; (2) dostrzeże się różnice; (3) rozróżni się skutek tego efektywnie.

²² SEXTUS EMPIRICUS, *Adversus mathematicos*, VII,132,6-10 (v. B1).

²³ Βασίλειος efeski nie mógł się za kogoś tego typu nie uważać: jako późny wnuk założyciela Efezu Androklosa (v. A2) i spadkobierca kilkusetletniej – *ergo*: przebogatej – tradycji musiał być i dla siebie współczesnych, i dla potomnych jednym z osobowych wzorów, autentycznym dla jednych, dla innych – „*nominalnym*”; v. A1.88-90; cf. B39, *ut infra*: 197 et sq. oraz 383 et sq.

²⁴ RANKIN zauważa (1995: 372, ann. 19), iż ὅκως w połączeniu z ἔχει „frequently indicates some kind of *condition* or *state*”. Można dodać, iż jako *praesens* – a nie: aoryst – ἔχει uwydatnia jego permanencję.

²⁵ Cf. *infra*: 241 et sq.

²⁶ Do filo- i teozoficznej polszczyzny wprowadzam wyraz innym europejskim językom nieobcy (v. *www via google*): „*psychagog*” to „ktoś, kto – w takim lub innym celu – kieruje czyjąś duszą”, i.e. „przewodnik duchowy” (z: ψυχή,

Lecz aby tak poważną i odpowiedzialną rolę filozofa – będącego wszak pozytywnym albo negatywnym wzorem do naśladowania dla własnej i każdej następnej epoki – chcieć bezustannie i bez względu na czas odgrywać wśród *najlepszych* (οἱ ἄριστοι, B29; *ut supra*), z pewnością nie wystarczy skonstatować, iż wszystko płynie i się zmienia²⁷, i dlatego pozostaje względne, ambiwalentne i niejasne. Najpierw trzeba odkryć – i to nie tylko w sobie (v. e.g. B: 101, 45), ale i w świecie nas otaczającym (v. e.g. B: 55, 101a) – permanencję niełamiwych prawideł (*ut infra*) wszelkich przeobrażeń (v. B: 90, 31, 91, 88, 67). Dopiero później można zapragnąć uświadamiać je innym, zwłaszcza dlatego, że – niezależnie od miejsca, w którym się żyje i epoki – zarówno głupców, jak i mędrców, *ergo*: wszystkich

ἀνθρώπους μένει ἀποθανόντας ἅσσα οὐκ ἔλπονται οὐδὲ δοκέουσιν,

„ludzi zmarłych czekają (μένει) rzeczy, których ani się nie spodziewają, ani nie oczekują”²⁸,

albowiem

ἀθάνατοι θνητοί, θνητοί ἀθάνατοι, ζῶντες τὸν ἐκείνων θάνατον, τὸν δὲ ἐκείνων βίον τεθνεῶτες,

„nieśmiertelnymi [są] śmiertelni, śmiertelnymi [są] nieśmiertelni, żyjąc śmiercią tamtych, a życiem tamtych umarłszy”²⁹.

Przeobrażanie się jednych w drugich jest permanentne. Identyczny pogląd zwerbalizował Jończyk w zdaniu B88:

ταὐτό γ' ἐνὶ ζῶν καὶ τεθνηκός καὶ τὸ ἐγρηγορός καὶ τὸ καθεύδων καὶ νέον καὶ γηραιόν· τάδε γὰρ μεταπεσόντα ἐκεῖνά ἐστι, καὶ ἐκεῖνα πάλιν μεταπεσόντα ταῦτα.

„Owszem, to samo [jest] wewnątrz [nas]: żywy i zmarły, i to, co [jest] ocknięte, i to, co zasypia, i to, co młode, i to, co stare. Bo te [stany] przeobraziwszy się są tamtymi, i tamte, ponownie przeobraziwszy się, [są] tymi”³⁰.

‘dusza’ i ἄγω, ‘prowadzę’, ‘kieruję’; cf. ψυχαγωγία, ‘prowadzenie duszy’, ‘kierownictwo duchowe’; cf. *Sgp* i LSJ, s.v.); v. e.g. RABOW (1954, 1960).

²⁷ Cf. PL., *Cratyl.*, 402 a8-10 (v. A6):

Λέγει πού Ἡράκλειτος, ὅτι πάντα χωρεῖ καὶ οὐδὲν μένει, καὶ ποταμοῦ ῥοῇ ἀπεικάζων τὰ ὄντα λέγει ὥς δις ἐς τὸν αὐτὸν ποταμὸν οὐκ ἂν ἐμβαίης.

„Mówi gdzieś Heraklit, że «wszystko chodzi (πάντα χωρεῖ) i nic nie trwa w spoczynku (οὐδὲν μένει)», i porównując byty do nurtu rzeki mówi, że «dwa razy do tej samej rzeki nie wejdziesz»”.

Cf. *supra*: 96, ann. 173.

²⁸ CLEMENS ALEXANDRINUS, *Stromata*, IV,22,144,3,3-4 (v. B27).

²⁹ HIPPOLYTUS, *Refutatio omnium haeresium*, IX,10,6,2-3 (v. B62); v. *infra*: 212 et sq.

³⁰ PLUTARCHUS, *Consolatio ad Apollonium*, 106 E3-6 (v. B88).

3. Permanencja zasad we wszechświecie³¹

Zasady życia Boga-wszechświata³² – i.e.: (1) *miary* (μέτρα, v. B: 94, 30; cf. B31 i A: 1.67, 8.6, 10.14), (2) *prawo* (νόμος, v. B: 114, 33; cf. B44 i A: 1.8, 14a.10) i (3) *plan* (γνώμη, v. B41; cf. B78 i A3b.4) – zostały przez Efezyjczyka jasno rozpoznane i opisane wytwornie. Za chwilę je omówię kolejno³³. Tutaj zwracam uwagę wyłącznie na to, że oprócz ewidentnego związku z heraklitemską teologią mają one jeszcze jedną, arcyważną cechę wspólną. Otóż wedle syna Blosona każda z nich obejmuje całą rzeczywistość i nigdy nie traci w niej swojej mocy: „ważność” ich wszystkich jest wszechobecna i permanentna.

(Ad 1) W sentencji B94 Jończyk stwierdza:

„Ἡλιος γὰρ οὐχ ὑπερβήσεται μέτρα· εἰ δὲ μή, Ἐρινύες μιν Δίκης ἐπικούρου ἐξευρήσουσιν.

„Bo Słońce nie będzie przekraczać (οὐχ ὑπερβήσεται) miar. W razie przeciwnym – Erynie, pomocnice [Bogini] Sprawiedliwości, będą je odnajdywać (ἐξευρήσουσιν)”³⁴.

Innymi słowy, pod nieustanną kuratelą Kłąt Słońce – mimo że „jest nowe *co dnia*” (ἐφ’ ἡμέρῃ)³⁵ – przestrzega miar stale³⁶, podobnie zresztą jak *ogień wiecznie żywy* (πῦρ ἀείζων, B30) – i.e. Bóg-wszechświat pojęty holistycznie w aspekcie „materialnym”³⁷ – *który wedle miar się roznieca* (ὑπτόμενον μέτρα, B30) i *wedle miar gaśnie* (ὑποσβεννύμενον μέτρα, B30).

(Ad 2) We fragmencie B114 Heraklit powiada, że *wszystkie ludzkie prawa* (πάντες οἱ ἀνθρώπειοι νόμοι, B114) *są piastowane* (dosł. *żywione*, τρέφονται, B114) *przez jedno boskie* (ὑπὸ ἐνὸς τοῦ θείου, B114),

... κρατεῖ γὰρ τοσούτον ὁκόσον ἐθέλει καὶ ἐξαρκεῖ πᾶσι καὶ περιγίνεται.

„... władza (κρατεῖ) [ono] bowiem o tyle, o ile chce (ἐθέλει), i jest dość mocne (ἐξαρκεῖ) dla wszystkich, i góruje (περιγίνεται)”³⁸.

Inaczej mówiąc, *jedno Prawo boskie* (εἷς Νόμος, ὁ θεῖος, B114) – zachowując godność i siłę swą bezustannie i wszędzie – *utrzymuje się przy życiu*. Również tak rozumieć można

³¹ Wnioski przedstawione w tym podrozdziale wynikają z analizy fragmentów B: 94, 30, 114, 44, 41.

³² V. *infra*: 323-4.

³³ V. *infra*: 131 et sq.

³⁴ PLUT., *De exilio*, 604 A9-B1 (v. B94).

³⁵ B6 (ap. ARIST., *Mete.*, 355 a14): ... νέος ἐφ’ ἡμέρῃ ἐστίν...; ἄλλως e.g. GK (85, 95): „... *każdego dnia*” (byłoby e.g.: ... ἐκάστης ἡμέρης...; v. HDT., III,90,12; IV,98,7; VII,120,7).

³⁶ Cf. A1.67: ... σύμμετρον ἂφ’ ἡμῶν ἔχειν διάστημα...

³⁷ V. *infra*: 269 et sq. oraz 323-4.

³⁸ JOANNES STOBÆUS, *Anthologium*, III,1,179,4-6 (v. B114).

słowo περιγίνεται (B114, *ut supra*)³⁹. Gdyby nie uznawał syn Blossona jego permanencji, z pewnością nie postulowałby niewzruszoności prawa ludzkiego, w obronie którego lud *powinien* (χρή, B44; cf. B: 35, 43, 80, 114) walczyć jak o *mur* (τείχος, v. B44).

(Ad 3) W aforyzmie B41 Efezyjczyk mówi, że jedno Mądre Jestestwo (ἓν τὸ Σοφόν)⁴⁰

... ἐπίστασθαι γνώμην, ὅκη κυβερνᾶται⁴¹ πάντα διὰ πάντων.

... zna plan (γνώμην), zgodnie z którym wszystko sterowane jest poprzez wszystko⁴².

Aby sterowane było *wszystko poprzez wszystko* (πάντα διὰ πάντων, B41; *ut supra*), nie może nigdzie i nigdy ów *plan* (γνώμη, B41) własnej „ważności” zatracać: będąc totalnym – i.e. obejmującym sobą całą rzeczywistość w aspekcie zarówno „racjonalnym”, jak i „materialnym”, nie tylko przestrzennym, lecz i czasowym⁴³ – musi odznaczać się permanencją.

4. Permanencja boskiej wszechwładzy we wszechświecie⁴⁴

Synoptyczna refleksja nad ocalałymi aforyzmami efeskiego mędrca nie rodzi żadnych wątpliwości co do tego, że władza jednego, wieloimiennego Boga we wszechświecie jest nie tylko totalna, lecz i permanentna: wprowadzie heraklitejski Bóg nieprzerwanie *się uinnia* (ἄλλοιοῦται, B67)⁴⁵, lecz mimo to bezustannie rządzi *całością* (τὰ ὅλα, B: 72, 65, 10; τὰδε πάντα, B64; τὸ πᾶν, B50; τὰ σύμπαντα, B31) jako: (1) Logos istniejący wiecznie (Λόγος ἔων ἀεί, B1; cf. B: 31, 72), (2) Zeus-Piorun-Ogień (Κεραυνός, B64; τὸ πῦρ, B64-65), (3) Król wszechrzeczy (πάντων Βασιλεὺς, B53) i (4) Dziecko (Παῖς, B52). Poszczególne fragmenty z arcydzieła syna Blossona, które jednoznacznie poświadczają powyżej zwerbalizowany pogląd, analizuję w osobnych rozdziałach

³⁹ ὥσαύτως e.g. PATRICK („suffices for all and *overabounds*”) i KIRK (HCF: 51): „[...] the fact that the divine law «nourishes» the laws of men is to some extent explained by the *omnipotence* and *all-sufficiency* of the former”; v. *infra*: 140 et sq. oraz 303 et sq.

⁴⁰ V. *supra*: 48 et sq. oraz *infra*: 165 et sq.

⁴¹ ὥσαύτως e.g. KIRK (HCF: 386): ... ὅκη κυβερνᾶται... (*praes.*); ὁμοίως e.g. JONES (476): ... ἢ κυβερνᾶται... Aoryst (cf. D: 86 oraz DK: 160: ἐκυβερνήσε) rozmija się z poglądem Efezyjczyka, gdyż podkreśla, że czynność się dokonała, tymczasem rządy Mądrego Jestestwa *we* wszechświecie nie mają ani przerw, ani końca. Do myśli tej powracam często; v. *supra*: 22 et sq., *passim* oraz *infra*: 243 et sq. i 289 et sq., *passim*. KIRK stwierdził słusznie (HCF: 387-8), że „his (sc. Diels'; uzup. – W. W.) gnomic aorist is inappropriate, since the action is strictly continuous”. Poprawkę Kirka uznał CLEVE dodając (77, ann. 1): „this appears to be the most natural and also philologically most plausible suggestion”; ὥσαύτως również VLASTOS (1995a6: 138): „κυβερνᾶται is *unobjectionable*”; ἄλλως e.g. SNELL (16-7): ... ὅτῃ κυβερνᾷ... i CONCHE (241): ... γνώμην [ὅτῃ] κυβερνήσαι...

⁴² DL, IX,1,60-61 (v. B41); v. *infra*: 151 et sq.

⁴³ V. *infra*: 229 et sq.

⁴⁴ W tym podrozdziale wspominam sentencje B: 72, 31, 1, 115, 64-65, 52 i 53.

⁴⁵ V. *supra*: 60 oraz *infra*: 253-4.

szczegółowo⁴⁶. Tutaj skupię uwagę wyłącznie na tym, że użyte przez Efezyjczyka czasowniki bądź imiesłowy mówiące o totalnych rządach Boga wskazują wyraźnie na ich permanencję: ich czas to w ewidentnej większości praesens.

(Ad 1) Z Bogiem-Logosem, który *zarządza wszechświatem* (... τῷ τὰ ὅλα διοικούντι..., B72; cf. B31: ... ὑπὸ τοῦ διοικοῦντος Λόγου καὶ Θεοῦ τὰ σύμπαντα...) ⁴⁷, ludzie najśliszniej obcują *przez cały czas* (διηνεκῶς, B72): za jego sprawą wszystko *powstaje* (... γινομένων γὰρ πάντων κατὰ τὸν Λόγον τόνδε..., B1) ⁴⁸. Przynależy on do ludzkiej duszy (v. B: 45, 115; cf. B72) jako ten, który siebie samego *powiększa* (αὐξων, B115) ⁴⁹.

(Ad 2) *Tym oto wszechświatem* (τάδε πάντα, B64) heraklityjski Bóg nieustannie *steruje* (οἰακίζει, B64) ⁵⁰ jako Zeus-Piorun-Ogień (Κεραυνός, B64): τὸ πῦρ (B64-65) jest *odpowiedzialne* (αἰτιον, B64) *za zarządzanie całością* (τῆς διοικήσεως τῶν ὅλων, B64-65; cf. B: 72, 31; A16).

(Ad 3) Najwyższy Bóg-Aiów (v. B: 52, 50; cf. B1) ⁵¹ uznany został przez jońskiego myśliciela za Króla wszechrzeczy (πάντων Βασιλεύς, B53) ⁵² w pełnej zgodzie z poglądami nie tylko tradycyjnymi ⁵³, lecz i przytoczonymi powyżej: rządy obejmujące *wszystkie rzeczy* (v. B: 72, 65, 10, 64, 50, 31, 41; *ut supra*) – i.e. wszelką przeszłość, każdą teraźniejszość i całą przyszłość (v. B30; *ut supra*) – nie mogą mieć pauz: *wszystko* (πάντα) *sterowane jest* (κυβερνᾶται) *poprzez wszystko* (διὰ πάντων, B41; *ut supra*).

(Ad 4) Z uprzednio zwerbalizowanych powodów *królestwo* (ἡ βασιληίη, B52), jakim jest wszechświat, należy do Boga-Dziecka (Παῖς, B52) permanentnie.

5. Podsumowanie

Odkrytych przez Platona *idei* (ἰδέαι) ⁵⁴ nigdy nie uznano jednogłośnie ani za rzeczywiście istniejące, *ponad-* bądź *poza-*czasowe „archetypy” albo „wzorce”, ani za *conditio sine qua non* ugruntowywania wiary w permanencję czegokolwiek. Już Arystoteles usilnie pragnął

⁴⁶ V. *infra*: 243 et sq. oraz 297 et sq.

⁴⁷ Zarówno διοικούντι (B72; dat.), jak i διοικούντος (B31; gen), to part. praesentis act.; v. Gg (42, § 56).

⁴⁸ Γινομένων to part. praesentis med./pass. gen. pl.; v. *supra*: 35 et sq. oraz *infra*: 301 et sq.

⁴⁹ Αὐξων to part. praesentis act. nom. sg.; v. *infra*: 196, 211.

⁵⁰ Czasownik οἰακίζει (ind. praesentis act.) implikuje proces nieustający; cf. B: 1 (γινομένων, praes.; *ut supra*), 11 (νέμεται, praes.), 31 (... διοικούντος ... τρέπεται..., praes.), 41 (κυβερνᾶται, praes.; *ut supra*: 127, łącznie z ann. 41), 72 (διοικούντι, praes.; *ut supra*), 114 (τρέφονται, κρατεῖ, ἐθέλει, ἐξαρκεῖ, περιγίνεται, praes.).

⁵¹ V. *infra*: 217 et sq. *passim*.

⁵² Cf. Βασιλεὺς τῶν ὅλων, ap. HIPPOLYT., *Ref. omn. haer.*, IX,9,4,1-3; v. *infra*: 323.

⁵³ V. *infra*: 305-6, ann. 113.

⁵⁴ V. e.g. *Resp.*, 596 b3 et sq. oraz *Tim.*, 28 a8 et sq.

się bez nich obyć⁵⁵. Okazało się, że pomimo rozlicznych prób i nieustannych wysiłków nie sposób istnienia idei udowodnić ostatecznie: pozostały one „obiektem” filozoficznej wiary.

Wspominam o tym wyłącznie po to, by zwrócić uwagę na fakt nie zawsze należycie rozpoznawany. Otóż uważam, że w istocie bardzo podobny charakter ma przeświadczenie o takiej trwałości, jaką βασιλεύς efeski raz po raz przypisywał najważniejszemu „aspektom” egzystencji śmiertelnika, wszechświata i Boga. Małomówny Jończyk (cf. e.g. A3b) *a priori* stwierdza, *jak się mają* (ὅκως ἔχει, B1; *ut supra*) poszczególne *słowa i czyny* (ἔπεα καὶ ἔργα, B1; *ut supra*) i nie zadaje sobie żadnego trudu, by do swych racji przekonywać innych „dialektycznie”, by nie rzec – „demokratycznie” (cf. e.g. B: 104, 49, 29). Ontologicznego statusu e.g. *planu, prawa i miar* (*ut supra*) syn Blossona nie tylko nie określa, lecz nawet nie próbuje charakteryzować w żadnym z ocalałych fragmentów: kontentuje się jasnym skonstatowaniem ich nieprzerwanej immanencji w Bogu-wszechświecie.

Jako przewodnik duchowy Heraklit reprezentuje typ diametralnie – w porównaniu z Platonem – odmienny, lecz nie unieważnia to faktu, że zarówno własne doktryny, jak i swoje żywoty pragnęli obaj ufundować na twierdzeniach uwzględniających – obok zauważalnej wszędzie zmienności – tak lub inaczej pojętą stabilność: aksjologiczno-egzystencjalny relatywizm budził u nich identyczną idiosynkrazję.

⁵⁵ Cf. e.g.: (1) *Metaph.*, 991 a20-22 oraz 1079 b24-26: τὸ δὲ λέγειν παραδείγματα αὐτὰ [*sc.* τὰ εἶδη] εἶναι καὶ μετέχειν αὐτῶν τὰλλα κενολογεῖν ἐστὶ καὶ μεταφορᾶς λέγειν ποιητικὰς...; (2) *An. Post.*, 83 a32-34: τὰ γὰρ εἶδη χαιρέτω τερετίσματά τε γὰρ ἐστὶ, καὶ εἰ ἔστιν, οὐδὲν πρὸς τὸν λόγον ἐστίν...